„GŁOS NARODU"

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

Cena 4 halerze

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 347 [...] Kraków poniedziałek dnia 23 lipca 1906 roku. ROK XIV.

Rozwiązanie Dumy.

Petersburg, 22 lipca, godz. 6 m. 30 rano.

Petersburska ajencja telegraficzna ogłasza ukaz carski rozwiązujący Dumę państwową i zwołujący nową Dumę na 5 marca 1907.

Terminy nowych wyborów zostaną później ogłoszone.

(Telegram „Głosu Narodu")

Berlin, 23 lipca.

Jak donoszą z Petersburga, motywy rozwiązania Dumy będą opublikowane osobnym manifestem. Manifest ten będzie zawierał apel do patrjotyzmu obywatelskiego ludności i wzywał do zachowania spokoju.

(Telegram pet. aj. tel.)

Petersburg, 22 lipca.

Prezydent Dumy Muromcew zawiadomiony został o rozwiązaniu Dumy dziś rano przez wiceprezesa Dumy ks. Dołgorukowa.

(Telegram pet. aj. tel.)

Petersburg, 23 lipca.

Sekretarz Dumy ks. Szachowskij w rozmowie z redaktorem petersburskiej ajencji telegraficznej oświadczył, że o rozwiązaniu Dumy nic nie wiedział wczoraj przed godziną 4 rano.

Dziś ks. Szachowskij opuszcza Petersburg.

(Telegram „Głosu Narodu")

Petersburg, 23 lipca.

Jak słychać, ukaz rozwiązujący Dumę, był podpisany przez cara już w piątek po południu jednakże na piątkowem wieczornem posiedzeniu Rady ministrów w Peterhofie zadecydowano wstrzymać się jeszcze z ogłoszeniem ukazu.

Postanowienie, aby ukaz ogłosić, zapadło na ostatniem sobotniem nadzwyczajnem posiedzeniu ministrów.

(Telegram „Głosu Narodu")

Berlin, 23 lipca.

Z Petersburga donoszą, że ostatnie posiedzenie Rady ministrów, trwało od godz. 3 popołudniu do późnej nocy. Na posiedzeniu tem obecni byli prócz cara wszyscy wielcy książęta, carowa matka, wszyscy ministrowie i Trepow.

Zamknięcie gmachu Dumy.

(Telegram pet. aj. tel.)

Petersburg, 23 lipca.

Pałac Dumy zamknięto. Policja strzeże wejść i broni wstępu wszystkim, z wyjątkiem prezydenta i członków prezydjum. Oczekują, że policja otrzyma nowe wskazówki.

Ulice koło pałacu Dumy puste, pustsze nawet niż zwykle.

Wyjazd posłów do Finlandji.

(Telegram pet. aj. tel.)

Petersburg, 23 lipca.

Większa część posłów do Dumy odjechała w ciągu wczorajszego dnia do Finlandji, aby tam naradzić się nad sprawą rozwiązania Dumy.

Akta Dumy.

(Telegram pet. aj. tel.)

Petersburg, 23 lipca.

Sekretarz Dumy ks. Szachowskij wczoraj przed południem oczekiwał przedstawiciela sekretarjatu Rady państwa, aby mu oddać akta parlamentarne. Ponieważ do godziny 3 popołudniu nikt się nie zjawił, akta odesłane będą do Rady państwa przez dyrekcję kancelarji Dumy.

Akcja wojskowa.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 22 lipca.

Pałac Dumy i najbliższe ulice strzeżone są przez kawalerję. Wiele poselstw i pałaców otacza wojsko. **W pobliżu Newy wytoczono armaty.**

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 22 lipca.

Wpobliżu pałacu Dumy stanęli huzarzy.

Z obozów sąsiednich miejscowości przybyły do Petersburga cztery pułki piechoty, oddziały kawalergardy, szwadrony huzarów i ułanów oraz grenadjerzy.

Ćwiczenia obozowe w Krasnem Siole zostaną już teraz zakończone.

(Telegram „Głosu Narodu")

Berlin, 23 lipca.

„Berl. Lokal Anz." donosi z Petersburga, że także z Krasnego Sioła sprowadzono wojska do stolicy.

Zamknięcie pism rewolucyjnych.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Wszystkie rewolucyjne pisma zamknięto.

Dymisja Goremykina.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Carski ukaz zarządza uwolnienie prezydenta ministrów Goremykina z urzędu.

(Telegram pet. aj. tel.)

Petersburg, 23 lipca.

Goremykin pozostaje nadal w Radzie państwa.

Minister rolnictwa Styszyński, który z powodu nadwątlonego zdrowia prosił o dymisję, wchodzi do Rady państwa.

Stołypin prezydentem gabinetu.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Stanowisko prezydenta ministrów po Goremykinie obejmuje minister **Stołypin,** który zatrzymuje tekę spraw wewnętrznych.

Wrażenie w Petersburgu.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Mimo, że ukaz carski znany był dopiero o godzinie 4 rano, wiadomość o rozwiązaniu Dumy rozeszła się szybko. Widać **ogólne przygnębienie**. Ludność w ulicach żywo omawia ukaz. Żywioły konserwatywne przyklaskują energji rządu.

Naczelnik miasta otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwo.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Wedle „N. Wremji" oczekują na dziś groźnych niepokojów. Policja zarządziła energiczne środki ostrożności.

(Telegram „Głosu Narodu")

Berlin, 23 lipca.

Według doniesień z Petersburga, panuje tam **wielkie naprężenie.** Sytuacja wchodzi w stadjum krytyczne.

Stan wzmocnionej ochrony.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Miasto i gubernję petersburską postawiono w stan wzmocnionej ochrony.

(Telegram „Głosu Narodu")

Petersburg, 23 lipca.

Podobnie jak w Petersburgu, także **w Moskwie i w innych miastach Rosji europejskiej wprowadzono stan wzmocnionej ochrony.**

Stan wojenny w gub. kijowskiej.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

W gubernji kijowskiej, z wyjątkiem okręgu kijowskiego, **proklamowano stan wojenny.**

Sprzysiężenie wojskowe w Kronsztadzie.

(Telegram Biura koresp.)

Paryż, 23 lipca.

„Journal" w depeszy z Petersburga podaje nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby **wśród żołnierzy w Kronsztadzie odkryto sprzysiężenie.** Mieli oni rzekomo zamiar **opanować zamek w Peterhofie, podpalić go i cara ująć.**

(Telegram „Głosu Narodu")

Hamburg, 23 lipca.

„Hamb. N. Nachr." donoszą z Petersburga że w **Kronsztadzie odkryto spisek marynarzy** rozgałęziony wśród 5-ej, 6-ej, 8-ej i 12-ej kompanji. Spisek był obliczony na opanowanie Peterhofu.

(Telegram Biura koresp.)

Paryż, 23 lipca.

Jak donosi „Journal" z Petersburga, odwołano nagle zapowiedziane oględziny hiszpańskiego okrętu wojennego przez cara w Kronsztadzie.

Zamach na Pobiedonoscewa.

(Telegram Biura koresp.)

Petersburg, 23 lipca.

Wedle doniesienia „Birż. Wied.", **wykonano zamach na Pobiedonoscewa. Pod jego biurkiem wybuchła bomba.** Wybuch nastąpił w chwili gdy Pobiedonoscew znajdował się jeszcze w drugim pokoju. Nie odniósł też **żadnego szwanku,** ale z przestrachu położył się do łóżka.

Proklamowanie strejku kolejowego.

(Telegram „Głosu Narodu“)

Petersburg, 23 lipca.

Z Petersburga donoszą: W odpowiedzi na rozwiązanie Dumy **wszechrosyjski Związek kolejowy wezwał proklamacjami kolejarzy do strejku jeneralnego.** Jakkolwiek **władze** skonfiskowały zaraz te proklamacje, wszystkie budynki kolejowe i wagony są niemi pooblepiane.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 23 lipca.

† Poseł Jan Rotter zmarł w Wiedniu w nocy z soboty na niedzielę. Pogrzeb odbędzie się we wtorek w Krakowie.

Wiadomość o zgonie rozeszła się po Krakowie wczoraj rano i wywołała żal w szerokich Kołach miasta. Flagi żałobne wywieszono na gmachu magistratu, szkoły przemysłowej, Towarzystwa zaliczkowego i Redakcji „Now. Reformy“.

Z powodu śmierci śp. Jana Rottera prezydent miasta zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej na dziś o godz. 5 popołudniu.

Z Wiednia telefonują nam:

Z powodu śmierci pos. Rottera zebrała się wczoraj na posiedzeniu komisja parlamentarna Koła polskiego. Na posiedzeniu tem prezes Koła p. Abrahamowicz poświęcił zmarłemu gorące słowa wspomnienia. Uchwalono wziąć gremialny udział w pogrzebie.

W kaplicy szpitala powszechnego, skąd nastąpi eksportacja zwłok na dworzec północny odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 4 po południu, poczem przemówi p. Abrahamowicz. W Krakowie na dworcu kolejowym będzie przemawiał pos. Dulęba.

Życiu i działalności zmarłego posła poświęcimy słowa wspomnienia w dzienniku wieczornym.

— *Wiadomość o rozwiązaniu Dumy* otrzymaliśmy w niedzielę o godz. 6 m. 30 rano. Nie mogąc z powodu obowiązującego spoczynku niedzielnego użyć drukarni do ogłoszenia tej wiadomości drukiem, opublikowaliśmy odnośną depeszę hektografowanymi afiszami, które w liczbie kilkudziesięciu rozesłaliśmy po krakowskich cukierniach, kawiarniach restauracjach i hotelach. W ten sposób Kraków już wczoraj przed południem dowiedział się o doniosłym fakcie rozwiązania Dumy.

Nasza depesza wywołała w mieście wielkie poruszenie i była żywo komentowana, a nasze oryginalne i „nadzwyczajne dodatki“ były skwapliwie poszukiwane. W ciągu popołudnia, aż do wieczora ustawicznie zgłaszano się do naszej redakcji i telefonicznie dopytywano o bliższe szczegóły i o wieści z Petersburga.

— *Komisja administracyjna Rady miasta* odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta m. dra Leo. Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie z I. półrocza b. r. z dochodów i rozchodów funduszu akcyzowego, rzezalnianego i targowicy miejskiej uznając je za pomyślne. Przedłożono następnie obszerny elaborat w sprawie uregulowania stosunków służbowych funkcjonarjuszów akcyzy miejskiej, z wnioskami co do uregulowania płac i zaopatrzenia na starość. Po wstępnej dyskusji, załatwienie tej sprawy odroczono na czas po ferjach.

W końcu załatwiono szereg drobnych spraw administracyjnych dotyczących rzeźni, akcyzy i targowicy miejskiej.

— *Nagłą śmiercią* zmarł wczoraj na placu św. Ducha Franciszek Frączek, 55 lat liczący majster rzeźniczy z Piasków wielkich. Zwłoki odwieziono do Zakładu medecyny sądowej.

———o———

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zbiegowiska przed odwachem

Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Ursla, rozpoczęła się rozprawa karna przeciw sprawcom zaburzenia w Rynku głównym dnia 21 maja b. r.

Oskarżeni są: Feliks Kietton 21 lat liczący, czeladnik krawiecki; Stefan Kuśnierczyk 28 l. malarz; Jan Dobry 36 l. czeladnik stolarski; Stanisław Jarosik 42 lat murarz; Wojciech Żak 23 lat stolarz; Jakób Weber 17 lat pomocnik handlowy; Jan Frankiewicz l. 17 służący; Jan Franciszek Syrek 36 lat podmajstrzy ciesielski; Maks Kinwala 19 lat czeladnik krawiecki; Jan Dębowski 26 lat bronzownik; Jan Kłak 27 lat, kucharz i trzej młodzi uczniowie gimn.

Do rozprawy, która potrwa trzy dni wezwano 23 świadków. Skargę wnosi zastępca prokuratora dr. Gruszczyński. Bronią adwokaci: dr. Czesnak, dr. Marek, dr. Seinfeld i dr. Heski.

Akt oskarżenia podaje, że kiedy plutonowy Jasiński w Rynku głównym prowadził ciężko pokaleczonego Tomerę, Stanisław Jarosik, zastąpił Jasińskiemu drogę i zażądał uwolnienia Tomery, a gdy Jasiński odmówił, silnie go trącił i podniósł na niego rękę. Jasiński wydobył szablę i ciął Jarosika **w rękę, poczem przy pomocy przechodzącego** żołnierza odprowadził Tomerę i Jarosika na odwach główny, ponieważ zaczął się gromadzić tłum ludzi w groźnej postawie.

Dalsze zajścia są ogólnie znane.

Tłum otoczył odwach, a z obawy poważnych rozruchów komisarze dr. Broszkiewicz i Wolaniecki zawezwali oddział policji konnej, który usiłował plac oczyścić.

Przyszło wtedy do licznych starć pomiędzy tłumem i żołnierzami policyjnymi. Rzucano na nich kamieniami, laskami okładano konie, a ulicznicy puszczali t. zw. żabki wybuchające, wywołując w ten sposób coraz to większe zamieszanie. Żołnierz policyjny Daniel Michalski, ugodzony kamieniem w głowę, zmarł w dwa dni potem. Spłoszono również konia żołnierza policyjnego Rud. Oskwarka i koń ten także o latarnię uderzył; koń innego żołnierza, spłoszony obalił Józefa Orleckiego. Wreszcie fakt, że kilku policjantów doznało uszkodzenia cielesnego, wykazuje, że tłum przez bicie i płoszenie koni spowodował wśród danych okoliczności niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała osób.

Niektórych sprawców tych zajść aresztowano na gorącym uczynku.

Kietton został przytrzymany w chwili, kiedy ręką sięgał do kieszeni, aby stamtąd wyciągnąć kamień, a przy rewizji znaleziono w jego kieszeni kamienie.

Stadler został przytrzymany, kiedy kamieniem rzucił na policjanta konnego, a w jego kieszeni znaleziono jeszcze 2 kamienie. Kuśnierczyk wysunąwszy się z tłumu, laską uderzył przejeżdżającego bokiem obok niego konia policjanta, następnie cofnął się i komuś innemu laskę oddał. Podobnego czynu dopuścił się także Jan Dobry.

Ci wszyscy są oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego z § 87. Stanisław Jarosik, Wojciech Żak i Jakób Weber, obwinieni o zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 uk. popełnioną przy aresztowaniu Tomery. Według twierdzenia Jasińskiego przystąpił Jarosik do niego żądając, — aby puścił Tomerę i oświadczył, — że nie pozwoli mu odejść. — A ponieważ pomimo upomnienia nie chciał ustąpić, — Jarosiński ciął go szablą. Wojciech Żak został aresztowany przez policjanta Jana Kocoła, ponieważ wywijał pięścią i wołał na policjanta: „Nie wolno zabijać, zbóje!“, a kiedy Kocał Żaka prowadził na odwach ten uderzył policjanta pięścią w oko i wołał do tłumu „Nie dajcie mnie aresztować“, wreszcie Żak chwycił za kołnierz policjanta, a wówczas ten wydobył szablę i ciął w głowę; Jakób Weber według zeznań świadków miał lżyć policjantów słowem: „Chamy“ i szarpiąc się z policjantem miał mu zedrzeć ryngraf.

Inni obwinieni stają tylko pod zarzutem występku zbiegowiska i obrazy straży policyjnej.

DOLA STRÓŻA KAMIENICZNEGO

Niejednokrotnie już pisaliśmy, jaki los spotyka tych, którzy nazywają się „stróżami kamienicznymi“. Przed kilku dniami na Sławkowskiej ulicy zamknął Magistrat znowu jedną z tych nor, w których ci ludzie żyć muszą. Zamknięto ją, to prawda — ale czy na tem kończy się kwestja mieszkania stróża? Magistrat nie ma władzy, aby zmusić właściciela do dania stróżowi innego mieszkania. To też delożowanie kończy się zazwyczaj w ten sposób, że w jeden dzień magistrat mieszkania zamyka, a w drugi wprowadza się stróż z powrotem, bo, albo gospodarz mu powiada: „jak ci się nie podoba — to precz!“, albo zamienia stróża na lokatora, a nad takim władza nie ma już kontroli.

I tak sprawa ulżenia ciężkiej doli stróżów co raz dalej się odsuwa.

A jakie u tych ludzi panują stosunki? Rozpacz ogarnia, jeżeli się wglądnie bliżej w ich losy.

Niejednokrotnie w ciasnej izdebce o jednem oknie, albo drzwiach oszklonych żyje rodzina liczna, po kilka osób, a przytem nieraz jeszcze mieści się tam „kątem“ jeden, dwu, albo i więcej lokatorów lub lokatorek. W zaduchu, oparach, wychowują się dzieci — skrofuliczne, od kołyski wynędzniałe.

Stróż, który powinien przecież być stróżem domu, cały dzień spędza na zarobku, bo żyć musi, a i do mieszkania gospodarzowi nieraz po kilka guldenów dopłacić trzeba. A czasem jeszcze gospodarz każe stróżowi opłacać oświetlenie do mu np. z dochodu magli.

Wprost nie do uwierzenia nieraz, co od takiego stróża się wymaga, ilu on ma panów i ją kie obowiązki.

Magistrat każe mu dla „próby“ — ma się rozumieć za darmo — zamiatać pół ulicy. Dotychczas musiał także wywozić śmieci. Obecnie nadzieja zaświtała, że choć śmieciami zajmie się magistrat. Dalej, właściciel domu domaga się od stróża wszystkich posług, nawet takich, które niejednokrotnie stawiają go w kolizji z sądami przemysłowymi lub cechami. Każe mu więc naprawiać wodociągi, zakładać dzwonki, malowywać kamienicę, czyścić rynny, przepychać kanały, — i równocześnie być na posługi gospodyni do wszystkiego co jej potrzebne. A, stróżka, to nieraz staje się formalnie drugą pokojówką.

I ci pracownicy sprzedają się tak tanio!

W każdej kamienicy mamy tych „białych niewolników.“ Czas już, aby ogół zainteresował się ich losem, czas, aby nareszcie im przyznano że są ludźmi i że jako tacy traktowani być winni.

Organizują się stróże dziś także i to w dwa stowarzyszenia; jedno socjalistyczne, drugie katolickie. Socjalistyczne tak dba o swoich członków, że nawet przewodniczący tego stowarzyszenia, Migra, uciekł już z niego, gdyż i jemu tam było za „dobrze“. Kiedy bowiem gospodarz wyrzucił go z mieszkania, a on odniósł się — po 6 latach służby dla „partji“ — do niej o pomoc, bo głodem przymierał drzwi mu pokazano.

Przyszedł więc do katolickiego stowarzyszenia. Ono wspomogło go i nietylko poratowało w potrzebie, ale zaopiekowało się nim po ojcowsku.

Praca katol. stowarzyszenia jest bardzo wydatną, ale wymaga poparcia ze strony ogółu. Właściciele kamienic powinni wszyscy zapisać swych stróżów do tego stowarzyszenia i tylko przez jego biuro pośrednictwa pracy dawać stróżom miejsca. Ogół zaś powinien materjalnie wspomódz szczupłe środki stowarzyszenia.

Teraz stowarzyszenie zwróciło się do wszystkich o pomoc, — niechże więc się nie zawiedzie.

W. H.

TELEGRAMY.

(z dnia 23 lipca)

Eksplozja w sklepie.

Berno. W Boskowicach wczoraj w piwnicy sklepu towarów mięszanych, w której znajdowało się wiele materjałów wybuchowych, powstał pożar. Podczas gdy strażacy zajęci byli gaszeniem ognia, nastąpiła eksplozja, z powodu której odniosło ciężkie zranienia 2 osób. Popołudniu nastąpiła druga eksplozja, która lekko poraniła 3 strażaków.

Wypadek automobilowy.

Wiedeń. W Praterze szybko jadący automobil uderzył wczoraj na drzewo, skutkiem czego powstała eksplozja. Z czterech jadących osób jedna dziewczynka poniosła śmierć na miejscu, dwie osoby doznały cięższych, a czwarta lżejszych zranień.

———o———

Belgrad. Socjaliści urządzili tu wczoraj demonstrację za powszechnem prawem głosowania. — Demonstracja odbyła się spokojnie; wzięło w niej udział do 5.000 uczestników.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też za nią nie odpowiada.